

Ceny prenumeraty:

Na Lwowie bez doręczania do domu kor. 13— miesięcznie, z doręczeniem do domu .15—
Na prowincji z przesyłką pocztową k. 15—

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji

40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 k. Nadstawki i nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 kor. — Ogłoszenia w kronice 6 kor., za wiersz, o kronice 4 kor., na pierwszej stronie 10 kor. — Drobnie ogłoszenia 30 nal. za wyraz.

Adres Redakcji: Administracja i Drukarnia

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Recepty w nadstawkach nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach preceptatary odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raozkowski.

Układy polsko-niemieckie

w Paryżu zerwane!

Warszawa. (Tel. wł.) Podczas ostatnich układów polsko-niemieckich w Paryżu, delegacja polska nie podpisała berlińskiej umowy gospodarczej. Wobec tego Niemcy przerwały dostawę węgla górnośląskiego dla Polski. Z tego powodu wystosowała delegacja polska do Rady Najwyższej notę, podpisaną przez min. Patka, — która proponuje podjęcie odpowiednich kroków, celem załatwienia Polsce kontyngentu węglowego.

Niemcy planują powstanie

na Górnym Śląsku.

Warszawa. (Tel. wł.) Korespondent „Times” dowiadyuje się, że Niemcy przygotowują manifestację przeciw okupacyjnemu wojsku koalicyjnemu na Górnym Śląsku, celem wykazania, że rząd niemiecki nie pogodzi się z utratą choćby części Śląska. Manifestacja przybierze charakter powstania, zorganizowane go przez wyznaczonych oficerów przy pomocy „Kriegervereinu”.

Anglicy w sprawie obsadzenia

terenów plebiscytowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 20. stycznia odbyło się w Paryżu bardzo ważne posiedzenie Rady Najwyższej. Chodziło o okupację terenów plebiscytowych. Delegacja angielska oświadczyła, że wobec niepokoju Wielka Brytania musi wysłać oddziały wojskowe na Kaukaz, przeto nie może dać 15 batalionów na okupację ziem plebiscytowych. L. George zaproponował, aby tymczasem komisje plebiscytowe udały się na miejsce przeznaczenia bez wojska. Dopiero po długim wahaniu zgodzili się Anglicy dać 3 bataliony.

Burzliwe posiedzenie

komisji skarbowo-budżetowej.

Warszawa. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej obradowano nad projektem ustawy o dalszym emitowaniu biletów Polskiej Kasy pożyczkowej. Projekt rządowy domaga się aprobowania już emitowanych na podstawie postanowień Rady ministrów w dniu 6 sierpnia 1919 biletów na sumę 500 milionów marek, w dniu 29 września 1919 na sumę 1 miljarda marek i w dniu 22 grudnia 1919 na sumę 3 miliardów marek. Minister skarbu uzasadniał emisję tych 4 i pół miliardów marek, emitowanych bez aprobaty Sejmu tem, że ogromnie powiększyły się wydatki na armję, które w lipcu 1919 dosięgły 1

i pół miljarda marek. Projekt rządowy spotkał się z surową krytyką przedstawicieli stronnictw. Poseł Diamiński oświadczył, że po porozumieniu się ze swym klubem zgłosi wniosek o postawienie tych rad ministrów, którzy bez uchwały sejmowej zezwolili na emisję, w stan oskarżenia.

Raport Morgenthaua

o „pogromach”.

Warszawa. (Tel. wł.) Ogłoszony został raport senatora Morgenthau'a. Stwierdza on, że pogromów w Polsce nie było. Mówi on tylko o ekscesach i wylicza ośm wypadków. Liczba ofiar w całej Polsce w czasie przewrotu i na terenie, opianowanym wojną, nie przekroczyła 250 osób. Sen. Morgenthau wierzy, że wolne i demokratyczne państwo polskie załatwi pomyślnie sprawę polsko-żydowską.

Próba przewrotu

monarchistycznego w Berlinie.

Kraków. (Tel. wł.) Wczoraj kursowały pogłoski o wybuchu kontrrewolucji monarchistycznej w Berlinie. Sygnałem jej wybuchu miał być zamach na ministra skarbu Erzbergera, do którego w chwili, gdy przejeżdżał ulicą, dano dwa strzały, które chybiły celu. Próba rewolucji nie udała się, a skonsygnowane wojsko podobno już stłumilo przygotowane rozruchy. Berlin w obecnej chwili robi wrażenie obozu wojennego. Podobno planujący zamach monarchiści zamierzali posadzić na tronie 13-letniego Wilhelma, wnuka ex-cesarza, w którego imieniu rządu miała sprawować ja koregentka arcyksiężna Cecylia.

Warszawa. (Tel. wł.) Zamach na min. Erzbergera był hasłem do przewrotu monarchistycznego. Berlin wygląda jak ilbrzymi obóz wojskowy. Ulicami przejeżdżają samochody pancerne i oddziały karabinów maszynowych. Oddziały wojska i milicji znajdują się w ostrem pogotowiu. Władze otrzymały wiadomość, że kilkuset oficerów monarchistycznych miało obalić rząd i obwołać cesarzem 13-letniego wnuka b. cesarza Wilhelma II. Wojsko otrzymało rozkaz stłumienia we krwi wszelkiej próby monarchistycznej. Sytuacja jest bardzo poważna.

Berlin. (PAT.) Stan zdrowia ministra skarbu Erzbergera, do którego wczoraj chorąży Hirschholz dał dwa strzały rewolwerowe, nie jest groźny, lekarze nie mogli do tej pory usnąć kuli, która tkwi jeszcze w piersiach Erzbergera. Stan pacjenta wymaga troskliwej opieki, życiu jego jednak nie zagraża bezpośrednio niebezpieczeństwo. „Berliner Tagblatt” donosi, że dotąd nie można było przy pomocy promieni Rentgena oznaczyć kierunku kuli w ciele. Chory przy

badaniu odczuwa silne bóle, skonstatowano jednak dotychczas, że płuca nie są zagrożone.

Berlin. (PAT.) Z powodu zamachu na min. Erzbergera wydano odezwę do ludności, potępiającą w ostrych słowach zamachy terrorystyczne.

Kraków. (Radio z Nordisk). Większość prasy uważa zamach na ministra Erzbergera za odosobniony fakt młodzieńczego fanatyzmu, z drugiej zaś strony prasa wypowiada pogląd, że zamach był wpływem prowadzonej od dawna przez prasę prawicową agitacji przeciwko Erzbergerowi.

O przestrzeganie relacji walutowej.

Kraków. (PAT.) Urząd walki z lichwą i spekulacją w Krakowie w porozumieniu z właściwymi władzami państwowymi i komunalnymi, zwraca uwagę publiczności na obowiązek ścisłego przestrzegania ustalonych przez ustawę sejmową relacji korony do marek. W szczególności urząd ten wraz z właściwymi władzami z całą energią ścigać będzie wszelkie odmienne obliczenia relacji, jak również odmienne przyjmowanie zapłaty w markach polskich. Urząd walki z lichwą i spekulacją zwraca się do publiczności z apelem, by każdy wypadek tego rodzaju nadużyć ustnie lub pisemnie podał do wiadomości urzędu plac Wszystkich Świętych 1. 6, urząd zaś wszystkie takie sprawy skieruje na właściwą drogę sądową.

Ku czci bohaterów marynarzy.

Kraków. (Radio z Paryża). Marszałek Foch przybył do Calais, aby wziąć udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod pomnik francuskich i angielskich bohaterów-marynarzy, którzy polegli w obronie ojczyzny. Po ceremonii poświęcenia wygłosił marszałek Foch mowę, w której złożył hołd bohaterstwu marynarzy angielskich i walecznej armii angielskiej.

WYJAZD PREZ. REP. FRANC. DO BELGJI.

Kraków. (Radio z Paryża). Prezydent Rzeczypospolitej udaje się w towarzystwie prezesa ministrów Milleranda do Belgii, aby odwiedzić miasto Ypres i Dixmuiden.

POMNIK DLA OBRONCÓW DOWERU.

Kraków. (Radio z Horsea). Ku czci bohaterów marynarzy, którzy bronili cieśniny Dower, ma być wzniesiony kosztem 12 000 funtów szterlingów pomnik w kształcie obeliska wysokości 18 stóp.

Fermenty indyjskie.

Kraków. (Radio z Poldhu). Donoszą z Bombaju, że do strajkujących 10.000 robotników warsztatów okrętowych przyłączyli się także i robotnicy fabryczni.

R. H. BARTSCH,

A dusza...?

Przekład W. M.

(Dokończenie.)

I wyznał jej wszystko. Jak jeszcze w gimnazjum, zanim odbył jednoroczną służbę wojskową, towarzystwo kolegów wpoilo w niego fatalną zasadę, że miłość nie jest szafarką uczuć, tylko rodzajem szermierki, zimnym obliczaniem sposobów, jak zwyciężyć chytrą niewieścią. Wprawili go do szyderczego uwodzicielstwa, opartego na próżności i zmysłach zawsze gotowych. Od czasów chłopięctwa oceniał każdą kobietę wedle trwania jej odporności. A gdy już nawykł do zbyt szybkich zmian, wścibkał się, gdy ostrożniejsza lub chłodniejsza napotkała kobietę. W szalony sposób marnował siłę, która stanowi nie tylko o najszczytniejszym ale i o najgłębszym szczęściu człowieka. Zrazu czynił to bez opamiętania, a potem, gdy już zdrowie postradał, brnął dalej z rozpaczą.

Byстрыm rozsądkiem rozpatrzył się w sobie i poznał spontewieranie i zniszczenie swej duszy. Widział

że choroba żrała mu życie, czyni go coraz bardziej rozwiązanym i zagluszają w nim sumienie.

Iście szatańskie miał paroksyzmy, kiedy uwodzicielstwo zdało mu się zemstą za własną krzywdę, aż — dokonał zniweczenia swej siły męskiej.

Dziwne tylko, że on, któremu kobieta była tylko bezczerna zabawka, przyjaciółom umiał być wiernym. Zawsze przystępny, gotów do usług, szczerzy i prawy w każdym wypadku.

To też przyjaciele odwiedzili go od samobójczej śmierci, której pragnął, nie opuszczali go, otaczali pociechą, aż nawykł do tego okropieństwa.

Nawet na południu, dokąd się schronił, odwiedzała go koledzy-hultaje, morowce, opowiadali, układali plany i śmiali się jak za dawnych, dobrych czasów, aż mu się czasem świat rozjaśniał. Mężczyznom był oparciem, kobietom zagładą.

— Takie było moje życie, — zakończył zwolna.

— Tak żyłem, toż musiałem się stoczyć w kloakę życiową, jako zatraceniec ostatni, aby nareszcie przyjść do przekonania, że kobieta — także może mieć duszę.

Oddychał głośno i szybko aby zdławić płacz, któregooby sobie nie przebaczył. Ale był już tak podkopany na siłach, że mu się to za ledwie udało.

— Idź odemnie — wyjęknął — pogardzaj mną;

im większy wstępnik mi okażesz, tem mi lżej będzie na duszy!

Ale ona przystąpiła do niego, gładząc przerzedzone włosy, jak chłopcu kiedy prosi o przebaczenie i powiedziała:

— Nie opuszczę cię biedaku, zwłaszcza, gdyś się przekonał, że i kobiety mają duszę; trzeba tę wiarę podtrzymać. Sądziłeś, że posiadasz je wszystkie a tyś ich tylko nadużywał i hańbił je. Mnie nie dotknąłś a jestem ci tak oddana, jak żadna nie była.

W ten sposób powstała ta osobliwa przez jedną zimę trwająca przyjaźń między skazańcem a biedną, samotną dziewczyną, która wesołym chłopakom wydawała się bardzo nudna.

Wokoło tego czystego stosunku, pełnego żalonych zrzeczeń, snuło się wiele domysłów, wiele brudnych plotek, niewiadomych im obojgu wcale.

Umierający, zdobył się dla niej na pożegnalny uśmiech dnia tego, w którym padł jak spruchniałe drzewo.

Odtąd minęły trzy lata, a ona nie zdołała rozstać się z grobem jego, jakby żyła dla straży nad nim. Własnoręcznie plewi tam pokrzywy i chwasty, tak, jak je plewiła z duszy jego a w dzień Zaduszny składa tam wieniec, jak wdowa co nie zapomniała.

Ta, której nie posiadał nigdy.

Obrady ambasadorów koalicyjnych.

Kraków. (Radio z Lyonu). Wczoraj odbyło się w ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem Milleranda pierwsze plenarne posiedzenie ambasadorów, w którym wzięli udział lord Derby, Hugh, Wallace, Cambon, Boninogare i Matsui. Przyjęto do wiadomości uwagi rządu niemieckiego w sprawie instrukcji, wydanych komisjom dla oznaczenia granic. Posiedzenie przyjęło przedstawioną mu odpowiedź dla rządu niemieckiego. Przyjęto również odpowiedź Adora w sprawie warunków, pod jakimi Szwajcaria skłonna jest przystąpić do Ligi Narodów.

Z Czech.

CZEŠKI PROJEKT W SPRAWIE POŻYCZKI WOJ.

Praga. (PAT.) „Ustředni Oznamovatel” donosi, że ministerstwo skarbu przygotowało projekt ustawy w sprawie pożyczek wojennych. Wedle przedłożyci się mającego projektu, rząd czeski w zasadzie nie uznaje pożyczek wojennych, znajdujących się w posiadaniu osób prywatnych i przedsiębiorstw zarobkowych. W Czechosłowacji znajduje się pożyczek wojennych na kwotę 5 miliardów siedemset milionów Kor.

GAZOWNIE PRASKIE ZASTANAWIAJĄ ROBOTĘ.

Praga. (PAT.) Wskutek katastrofalnego braku węgla, wszystkie trzy gazownie praskie zaprzestają w najbliższych dniach dostawy gazu.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc lutego!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru znajdują się w nagłówku.

Posiedzenie Rady przybocznej generałnego delegata.

Dnia 26 stycznia b. r. odbyło się w gmachu Namiestnictwa pod przewodnictwem generałnego delegata rządu dr. Galeckiego posiedzenie jego Rady przybocznej, w którym wzięli udział członkowie: p. poseł Bryl, Giza, Br. Goetz-Okocimski, dr. Kuś, poseł dr. Matakiewicz, Padło, dr. Stahl, dr. Tertil, dr. Wasung i poseł Witos, nadto urzędnicy: delegat ministerstwa przemysłu i handlu Chodkiewicz, prezydent K. U. O. dr. Raczyński, dyrektor Okręgowego urzędu zdrowia dr. Mikołajski, prezydent Urzędu odbudowy osiedli Korasadowicz, kierownik P. U. Z. A. P. P. Słomczyński, szef Sekcji technicznej Wierzbicki, radca Namiestnictwa Maszkowski, starostowie: dr. Stubenvoll i Ostrowski, oraz okręgowi inspektorowie pomocy rolnej prof. Janowski i dr. Zagala.

Po zawiadomieniu członków Rady przybocznej przez generałnego delegata rządu dr. Galeckiego o uzyskaniu od rządu centralnego dalszych kredytów, a to: dalszych 100 milionów na roboty publiczne w Małopolsce i 2 miliony 400 tysięcy marek na cele zwalczania epidemii, oraz pożyczki 36 milionów koron, przyznanej wojennemu Zakładowi kredytowemu w Krakowie na kredyty aprow. dla miast, powiatów, konsumów urzędniczych, robotniczych i t. d. wywiązał się obszerna dyskusja nad sprawą odbudowy osiedli oraz stosunkami sanitarnymi w Galicji.

Z kolei omówiono sprawy zamierzonego przez rząd centralny utworzenia w b. Galicji delegatury ministerstwa opieki społecznej i pracy oraz sprawy sprzedaży narzędzi rolniczych i warsztatów, pozostałych po sekcji III b. Centrali odbudowy Galicji.

Przedmiotem dalszej dyskusji była aprowizacja kraju, a w szczególności wykupno zboża, dostarczenia ludności zboża i mąki, mięsa i ziemniaków z Poznańskiego oraz projekt ustawy ministerstwa aprowizacji o rekwizycji bydła.

Następnie omawiano akcję dostarczania węgla i koksu tak dla ogółu jak i dla rękodzielników, — tudzież sprawy przydziału skór, bielizny, nafty, cukru i innych artykułów pierwszej potrzeby.

Szeroko omawiano sprawę utworzenia kursów naukowych dla podkuwaczy koni.

Żywa dyskusję wywołały sprawozdania okręgowych inspektorów pomocy rolnej we Lwowie i Krakowie.

Po wyczerpującej dyskusji, w której brali udział wszyscy obecni, członkowie Rady przybocznej uchwalono cały szereg wniosków, poczem Rada przyboczna wyraziwszy pełne swe zaufanie generałnemu delegatowi dr. Galeckiemu, zakończyła obrady około 10 wieczór.

Wiadomości telegraficzne.

ROZDZIAŁ FLOTY NIEMIECKIEJ.

Kraków. (Radio z Paryża). Na wczorajszym posiedzeniu ambasadorów przyjęto wniosek w sprawie rozdziału niemieckich okrętów wojennych, z których część ma być zniszczona, inne zaś zachowane, a w szczególności te, które mają się dostać Francji i Włochom, trzecia zaś część tych okrętów przeznaczona jest do pełnienia służby obojętnej i te okręty dostaną się Polsce, Rumunii i innym państwem nowopowstałym.

WOJSKA KOALICYJNE W SZLZEWIU.

Kraków. (Radio z Horsa). We Flensburgu, stolicy Szlezwiu, obyla się wczoraj z okazji przybycia wojsk koalicyjnych i ewakuacji kraju przez Niemców okazała manifestacja, w której wzięło udział do 10 tys. ludzi. 300 żołnierzy koalicyjnych, którzy wylądowali, powitali mieszkańcy nader serdecznie. Przez miasto urządzono pochód manifestacyjny z muzykami. Niemców, którzy chcą zerwać flażę duńską, zmuszono do ucieczki. Dziś ma przybyć międzynarodowa komisja, która obejmie prowizorycznie zarząd aż do rozstrzygnięcia w drodze plebiscytu.

WYJAZD MARSZAŁKA FOCHA Z PARYŻA.

Kraków. (Radio z Horsa). Marszałek Foch wyjechał zeszłej nocy z Paryża i udał się do Cap Blanc-Nez w pobliżu Calais, gdzie ma zamiar zamieszkać.

O IMPERJUM MARIS BALTICI.

Kraków. (Radio z Paryża). Na konferencji bałtyckiej w Helsingforsie, przedłożyli przedstawiciele Lotwy wniosek, aby w następnej konferencji wzięli udział przedstawiciele Szwecji, Norwegii i Danii. Następnie zażądali, aby w ogólnej dyskusji nad kwestją neutralizacji morza Bałtyckiego uczestniczyli także przedstawiciele rządu fińskiego.

NARADY GRECKO-WŁOSKIE W SPRAWIE ADRIATYKU.

Kraków. (Radio z Lyonu). Venizelos przybył w niedzielę wieczorem do Rzymu, gdzie go na dworcu kolejowym powitał personal państwa greckiego, oraz członkowie kolonii greckiej. Venizelos omawiał z Nitim rozmaite sprawy, odnoszące się do kwestii Adriatyku. Po krótkim pobycie w Rzymie odjeżdża Venizelos z powrotem do Aten.

GRECY WYKUPUJĄ LINJE SALONIKI-DEDEAGACZ.

Kraków. (PAT.) (Radio z Lyonu). Z Aten donoszą, że Venizelos przedłożył rządowi projekt transakcji, podpisany w Paryżu przez jedno z towarzystw francuskich, a mającej na celu wykupno kolei Saloniki-Dezagacz przez Grecję. Projekt ten będzie rozpatrzony przez ministerstwo komunikacji.

SKANDYNAWSKI KONGRES PRACY PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Kraków. (Radio z Paryża). Z Kopenhagi donoszą, że na kongresie pracy państw skandynawskich na wniosek Bhandinga oświadczone się za akcją przeciw bolszewizmowi.

REWOLTA WOJSK SOWIECKICH W MOSKWIE?

Kraków. (Radio z Paryża). Z Helsingforsu donoszą, że wedle wiadomości z Dorpatu, przygotowuje się wśród wojsk czerwonych garnizonu inckiewskiego rewolta.

PRZEWÓZ JEŃCÓW NIEMIECKICH.

Kraków. (Radio z Paryża). Od pięciu dni odbywa się bez żadnych przeszkód transport jeńców wojennych z Francji do Niemiec. Ilość przewiezionych jeńców wzrosła do 35.000.

B. CESARZ NIEM. PRZED SADEM LIGI NAR.

Praga. (B. K. z Rotterdamu). Licyd George skłonny jest zgodzić się na to, by b. cesarza niemieckiego Wilhelma postawiono pod sąd Ligi Narodów.

KATASTROFA KOLEJOWA W AMERYCE.

Kraków. (Radio z Poldhu). Z Toronto donoszą, że wczoraj zderzyły się koło Vancouver dwa pociągi pospieszne linii Canadian-Pacific, przyczem 8 osób zostało zabitych a wiele zranionych.

BRAZYLJA ZAKUPUJE OKRETY NIEMIECKIE.

Kraków. (Radio z Poldhu). „New Papers” donoszą z Rio de Janeiro o pertraktacjach banków amerykańskich ze rządami brazylijskim w sprawie zakupu 26 okrętów niemieckich za cenę 36 milionów dolarów.

Z AMERYKAŃSKIEGO RYNKU PRASOWEGO.

Kraków. (Radio z Poldhu.) Jak słyhać, „N. Y. Herald” zostanie połączony z „N. Y. Sun”.

RUCH KORFAŃSKI.

Kraków. (Radio z Poldhu.) Z Tiensinu donoszą o wykryciu na Koresji spisku, mającego na celu wysadzenie w powietrze baraków, w których było umieszczonych 20.000 żołnierzy japońskich.

P. dwoyższ nie d. da ków drożyżniany b dla emeryf w.

USTAWA

z dnia 8. stycznia 1920 roku.

w sprawie zmiany ustawy z dnia 31. lipca 1919 roku (Dz. Pr. nr. 65 poz. 322) o przyznaniu dla cywilnych emerytowanych funkcjonariuszów państwowych, kolegowych, dla nauczycieli szkół powszechnych, średnich i wyższych, jak też dla wdów i sierót po nich, oraz księży emerytów nadzwyczajnego dodatku drożyżnianego.

Art. 1. Art. 2. ustaw z dnia 31. lipca 1919 r. (Dz. Pr. nr. 65. poz. 322) ma na przyszłość opiewać, jak następuje:

Nadzwyczajny dodatek drożyżniany będzie wypłacany miesięcznie i wynosi od dotychczas pobieranych emerytur, pensji wdowich i sierocych, jakoteż darów z łaski, bez dodatków drożyżnianych i kwartalnych w rocznej kwocie:

a) dla emerytów, wdów i sierót, przebywających na obszarze Państwa, gdzie dodatki drożyżniane były już przyznane:

do włącznie	400 koron	200 proc.
"	600 "	100 "
"	1000 "	75 "
"	2000 "	50 "
wyżej	2.000 "	20 "

b) dla emerytów, wdów i sierót, przebywających na obszarze Państwa, gdzie dodatki drożyżniane nie były dotąd przyznawane:

do włącznie	200 marek	250 proc.
"	300 "	200 "
"	600 "	150 "
"	1000 "	100 "
"	2000 "	75 "
wyżej	2000 "	30 "

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Ministrowi Skarbu.

Marszałek Sejmu:

(—) Trompczyński.

Prezydent Ministrów:

(—) L. Skulski.

Minister Skarbu:

(—) Grabski.

MALY FEJLETON.

Przyjechały duchy z Warszawy!

Za przykładem odwiedzających nas czasem warszawskich zespołów kabaretowych, zjechała w tych dniach do Lwowa jakaś warszawska trupa spirytystyczna — według doniesień pism — nadzwyczajnie medium, „emanujący w sobie namacalny fluid” i mogący nam — pokazać ducha.

Lwów swego czasu dowiódł, że wcale nie trzeba mu dodawać ducha, bo ma go sam dość. Widocznie jednak rozseansowana Warszawa, żyjąca w ostatnich czasach intensywnie natchnionemi orzeczeniami różnych „nóg stołowych”, produkuje przy pomocy tych szlachetnych motorów — ducha na eksport.

Nie będzie tedy nic dziwnego, jeśli rozklekocą się teraz, jak aparaty Morse'go, wszystkie pragnące być natchnionemi, lwowskie „nogi stołowe”.

Jeśli w całym karnawałowym czasie lwowska młodzież płci obojga chętnie pośpieszy na mroczne seanse dla różnych namacalnych sensacji spirytystycznych, to rozumie się, trudno jej to będzie brnąć za zła. Stronowi to przecie największy urok seansów. Sądzę jednak, że niema istotnej potrzeby sprowadzania w tym celu medium aż z Warszawy.

Prawdopodobnie to medium więcej potrzebuje tej podróży do Lwowa. Świadczy o tem fakt, iż komplety spirytystyczne mają się dobierać i organizować przy świetłej pomocy — kierownika któregoś z konsumów lwowskich, jak widzimy, powagi niezmierniej w sprawach — wiedzy tajemnej.

Ters.

Święto rewindykacji ziem polskich.

Komitet Obrony Narodowej zawiadamia, że w dniu 1. lutego br. odbędzie się uroczysty obchód, celem uczczenia radosnej chwili zajęcia przez wojska polskie ziem byłego zaboru pruskiego i wcielenia ich do Rzeczypospolitej Polskiej.

O godz. 9. rano odprawionem będzie pontyfikałnabożeństwo z „Te Deum” w kościele katedralnym.

O godz. 10. rano w sali ratuszowej uroczysty pokaz z przemówieniem prof. Kasprzowicza.

Komitet Obrony Narodowej zaprasza wszystkich Rodaków do wzięcia licznego udziału.

Sekretarz: Tertil, w. t.

Przes: Cieski, w. t.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 28 stycznia.

Repertuar Teatru miejskiego:

We środę 28 stycznia o godz. 7-mej „Aida“ opera J. Verdi'ego.

We czwartek 29 stycznia b. r. o godz. 7 wiecz. do raz pierwszy „Fantazy“, dramat w 5 akt. Juliusza Słowackiego, z pp.: Trapszo, Pillerową, Hafacińska, Wernicz, Jankowska, Tarasiewiczem w roli tytułowej, Rydzewskim, Ratschką, Larewiczem, Bieleckim i Boliłkiem.

W piątek 30 stycznia b. r. o godz. 7 wiecz. „Lyzistrata“, operetka w 3 akt. Lincke'go.

W sobotę 31 stycznia b. r. o godz. 3 popoł. „Wasy i peruka“, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego w niezmięnionej obsadzie.

W sobotę 31 stycznia b. r. o godz. 7 wiecz. „Traviata“, opera w 4 akt. Verdi'ego z pp.: Bandrowicz, Łowczyńskim i Sieroszewskim.

W niedzielę 1 lutego b. r. o godz. 3 popoł. po raz 7-mv „Seans“, operetka w 3 akt. St. Dunikowskiego i Fr. Krciora w niezmięnionej obsadzie.

W niedzielę 1 lutego b. r. o godz. 7 w. po raz 2-gi „Fantazy“, dram. w 5 akt. J. Słowackiego w niezmięnionej obsadzie.

W przeddzień 2 lutego b. r. o godz. 3 i pół popoł. „Murzyn“, kom. w 3 akt. Szanławskiego w niezmięnionej obsadzie.

W poniedziałek 2 lutego b. r. o godz. 7 w. „Róża Stambulu“, operetka w 3 akt. L. Falla z pp.: Miłowska, Bogdanowiczówna, Kuligowski, Justianem i Polańskim.

We wtorek 3 lutego b. r. o godz. 7 w. „Tosca“, opera w 3 akt. Puccini'ego z pp.: Korolewicz-Waydowa, Łowczyńskim i Okońskim.

We środę 4 lutego b. r. o godz. 7 w. po raz trzeci „Partyzj“, dram. w 5 akt. J. Słowackiego w niezmięnionej obsadzie.

— Repertuar teatru lit-art. „Czwórka“ (ul. Rejtana L. 3.):

Program XIII. od piątku 25 stycznia codziennie o godz. 8 mej wiecz.

Główny występ! Romuald GIERASIEŃSKI, jako „Karawantarz“. Paulina Noskowska — piosenki liryczne. Anda Kiteclman, Marek Windheim w nowych numerach solowych. „Sen Salomona Pomeranca“, sketsch w 1. akcie Konrada Toma, piany w teatrze „Czarny Kot“ w Warszawie przez trzy miesiące z rządu — z R. Gierasieńskim w roli tytułowej. Nadto blora udził Marja Czajkowska, Anja Nitselwan, Michaj Italicz, Zbigniew Orwicz, Jerzy Rygiel, Marek Winheim.

W przygotowaniu nowa rewja. p. t.: „Gwałtu, co się dzieje“!

Bilety od 9 — 5 u G. Seyfartha (ul. Akademicka 6), a od 6-tej wieczorem (17) kasie teatru.

— Połączenie telefoniczne z Wiedniem i Warszawą przerwane, wskutek czego nie otrzymaliśmy po północy od Polskiej Agencji Telegraficznej depeszy.

— Zebranie członków stronnictwa demokratyczno-narodowego odbędzie się w piątek, dnia 30 stycznia b. r. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Pańskiej 11, I. p. — Na porządku dziennym: Ciąg dalszy dyskusji nad programem stronnictwa na kresach wschodnich.

— Z komitetu Obrony narodowej Posiedzenie sekcji informacyjnej Komitetu Obrony narodowej odbędzie się we środę, 29 b. m. o godz. 5 popoł. przy ul. Kopernika 1, 20.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek, dnia 29 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady miejskiej. Na porządku dziennym m. in.: zmiana ustawy wodociągowej w kierunku podwyższenia opłaty wodociągowej, podwyższenia podatku czynszowego i dodatków gminnych do podatków bezpośrednich, sprawa rokowań z Rządem o objęcie kosztów szkolnictwa ludowego we Lwowie na swój rachunek, podwyżka dla urzędników Kasy miejskiej, wynagrodzenia za czynności wypłaty żółdu robotnikom w godzinach poza urzędowych, podwyżka dla urzędników Izby obrachunkowej miejskiej wynagrodzenia za sprawdzanie raportów tygodniowych robotników miejskich w godzinach poza urzędowych.

— Koło muzyczne urządza w sobotę, 31 b. m. w małej sali Gal. Tow. muzycznego (ul. Chorążczyzny 17), „Wieczór Paderewskiego“. Gdczyt wygłosi prof. Lesław Jaworski, utwory fortepianowe odegra p. N. Ottawowa, pieśni polskie i francuskie odśpiewa pna K. Kornellanka a sonatę skrzypcową odegrają pp. prof. I. Mayer i prof. Edward Stejnberger. — Początek o godz. 7:30 wiecz. — Członkowie mają wstęp wolny i mogą wprowadzić 2 gości za opłatą.

— Związek nauczycieli śpiewu szkolnego z siedzibą w Warszawie, utworzył we Lwowie Koło nauczycieli śpiewu. — Wszelkich informacji co do odbytego zjazdu w dniu 29 grudnia 1919 r. udziela delegatka tego zjazdu J. P. Loebłowa, ul. Domagaliczów 9, I. p. między 4-6.

— Kostiumówka drukarska odbędzie się w sobotę dnia 31 stycznia b. r. w sali Stow. Drukarzy Lwowskich, ul. Pickarska 1, 18, I. p. — Muzyka salonowa. — Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia, które otrzy-

mać można codziennie wieczorem w Stowarzyszeniu. Początek o godz. 9 wieczorem.

— Wieczór kostjumowo-maskowy, urządzany przez Stow. Wzajemnej pomocy fryzjerów katol. odbędzie się 1 lutego b. r. w sali „Kola lit-art.“ w pas. Mikolascha. — Wstęp 15 K od osoby za okazaniem zaproszenia. — Bilety wcześniej u Wp. Stońskiego, a wieczorem przy kasie.

— Nominacja. Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 13 stycznia b. r. mianował p. Jana Jordana Rozwadowskiego Delegatem Rządu Polskiego w Sekcji Międzynarodowej Komisji Odszkodowań w Wiedniu.

— Mąka na chleb w drodze. Wczoraj nadeszła do prezydium miasta depesza z zawiadomieniem, że w drodze znajduje się transport mąki, wobec czego już w najbliższym czasie chleb znów się pojawi.

— Podwyższenie cen sprzedaży za spirytus. Na podstawie powaźnienia Ministerstwa skarbu, podwyższyła Dyrekcja skarbu ceny spirytusu: a) do wyrobu octu z 15 K na 30 K, b) do palenia z 10 K na 20 K za litr spirytusu 100-stopniowego. Ceny te rozumieją się loco rafinerji, dowolny skład, względnie fabryka octu bez naczyń za gotówkę.

— (n) Tabela do przeliczania marek na korony i korony na marki. W tych dniach pojawi się w handlu tabela pomysłu p. Antoniego Prochenki, urzędnika Gal. Kasy Oszczędności, która służyć będzie do przeliczania marek na korony i vice versa. Pomysł jest bardzo prosty a sama tabela bardzo zrozumiała i łatwa w użyciu. Na jednej stronie zawiera 10 szeregów cyfr, oznaczających ilości koron za marki, a na drugiej 10 szeregów cyfr, oznaczających ilości marek za korony. Rezultat przeliczenia otrzymuje się przez przesunięcie suwaka, odpowiednio podzielonego i sprężynowanego. Tabela jak i suwak zrobione są ze sztywnej tektury.

Obecnie, gdy już rząd ogłosił przymusowy kurs korony i marki (1 korona — 70 fenigów a 1 marka — 1 K 43 hal.) nastąpił czas przejściowy, w którym aż do zupełnego wycofania koron będą w obiegu zarówno korony jak i marki. Okres ten nie powinien trwać długo, ale może potrwać parę miesięcy albo i dłużej. W tym właśnie okresie przejściowym, tabela (pomyślnie p. Prochenki), może oświadczyć usługi wszystkim instytucjom, mającym do czynienia z pieniędzmi, jak wogóle wszystkim, co stykać się będą z obu walutami. A z koniecznością zamiany koron na marki lub marki na korony będziemy spotykać się na każdym kroku i dlatego tabela p. Prochenki stanie się w ciągu tego okresu przejściowego niezbędnym środkiem pomocniczym. Odznacza się zaś taką prostotą i praktycznością, oraz małymi rozmiarami, że niczem innym zastąpić się nie da. Będzie kosztować bardzo tanio.

— Rabuś z placu Marjackiego, który napadł na p. Wójcickiego, w ub. tygodniu, nie nazywa się Adalbert, lecz Marjan Baranowicz i był już karany 4 razy za złodziejstwo. Z powodu mylnie podanego przez niego imienia, śledztwo policyjne prześlęgnięło się nieco, a niektóre akta z przeszłości Baranowicza musiało sprowadzać z Przemyśla. Teraz już śledztwo postępuje szybko i w tych dniach Baranowicz wraz z bratem wydany zostanie sądowi doroznemu.

□ KRAKÓW. Nawet cudzoziemcy reagują. Przed kilkoma dniami jedna z grupujących finansjerę żydowska kawiarnia przy ul. Grodzkiej była widownią dośadczonego oburzenia bawiącego w Krakowie oficera amerykańskiego, kpt. X., który słysząc rozmowę kilku neutralnych gości, używających sobie na Polsce, nie mógł powstrzymać oburzenia, wstał od swego stolika, a podeszłszy do bezczelnego obywatela Rzeczypospolitej, wymierzył mu tęgą policzek, poczem spokojnie wrócił na swe miejsce. Ten dosadny argument inni goście przyjęli bez protestu.

Polska flotyta napowietrzna. Świeżo powstała organizacja polskiej floty napowietrznej, ma zamiar po uzyskaniu koncesji zorganizować 5 linii powietrznych: Warszawa—Kraków, Warszawa—Gdańsk, Warszawa—Poznań, Warszawa—Wilno i Warszawa—Lwów. Linie te w punktach krancowych łączące się będą z linjami zagranicznymi, tak, że będzie można odbywać aeroplanami podróże z Polski do Francji i Anglii.

© Pożar sali balowej w Wiedniu. Jak już depesza doniosła w sobotę wieczorem zapalała się głośna „Trzecia kawiarnia“ w Praterze w chwili, gdy odbywał się w niej bal kostjumowy przy 800 uczestnikach.

Kiedy ukazały się płomienie w sali, publiczność rzuciła się do garderoby, ażeby zabrać płaszcze i pomimo upomnień służby i policji, nie chciała ustąpić, aby nie tracić ubrań, które w dzisiejszych warunkach są skarbami bezcennymi. Wtedy policjanci wradli na pomysł związania wszystkich ubrań w kilka ogromnych pakietów i wyniesienia na wolne powietrze. Publiczność pospieszyła za swoją garderobą i tylko czekali temu udało się opóźnić gmach w ciągu kilku minut. Wnet potem ogień, który powstał wskutek wadliwej komina, zmienił całe zbudowanie w jedno morze płomieni. Pożar zniszczył całą „Trzecią kawiarnię“, sprawiał szkody nietykalne i zagrażając sąsiednim budowiom zwłaszcza, że akcja ratunkowa była utrudniona wskutek słabego ciśnienia wo-

dy w rurach wodociągowych. Tego samego dnia pod wpływem zdenerwowania pożarem w Praterze, powstała groźna panika podczas przedstawienia w teatrze na Josefstadzie, Mianowicie na galerji jeden z widzów opowiadał o pożarze w Praterze, a kiedy wymówił głośniejsze słowo: „ogień“, sąsiedzi, nie wiedząc o co chodzi, zaczęli także krzyczeć: „ogień“ i w jednej chwili mnóstwo ludzi rzuciło się do wyjścia tak, że przedstawienie musiało przerwać. Jednakże dyrektorowi teatru udało się ze sceny uspokoić przerażoną publiczność.

© „Temps“ o wznowieniu stosunków handlowych z Rosją sowiecką. „Temps“, który zwalczał wszelkie próby porozumienia z bolszewikami, popiera obecnie idee wznowienia stosunków handlowych z Rosją sowiecką, powołując się na motywy humanitarne: obowiązek ulżenia niedoli ludu rosyjskiego i konieczność zaopatrzenia Europy, której ludność przypisuje drożyznę bojkotowaniu Rosji. Do Rosji, jego zdaniem, wysłać należy odzież i lekarstwa, stamtąd zaś otrzymywać można podobno zboże, len, drzewo i inne produkty pierwszej potrzeby. „W każdej epoce — pisze — narody najwięcej cywilizowane otwierały faktorie nawet u wrót krajów, uważanych za najmniejbezpieczne — faktorie, które nie były napewno przeznaczone do wymiany opinii politycznych lub zastępów agitatorów, lecz wyłącznie towarów. Dlatego nie próbowano z Rosją sowiecką choćby tytułem doświadczenia, tego, co ongi praktykowano z Mongołami, kiedy rządili oni w tym samym kraju?“

Z miejskiej komisji aprowizacyjnej.

Dnia 24 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie miejskiej komisji aprowizacyjnej i od przewodnictwem rad. Laskownickiego, w obecności prez. Neumanna i vicepr. Obirka. Rad. Laskownicki przedstawił opłakany stan miasta pod względem aprowizacji, gdyż brak wszystkich artykułów spożywczych, a co gorsze także brak mąki chlebowej. Ziemiaki z powodu mrozów również nie nadchodzą. Sekr. Stobiecki, który wrócił właśnie z Warszawy, przedłożył komisji aprowizacyjnej sprawozdanie ze swej czynności u władz centralnych, której wynikiem było przeznaczenie do Lwowa 15 wagonów mąki chlebowej i 10 wagonów śledzi. O wysyłce tego transportu pod adresem gminy zawiadomił telegraficznie minister dr. Bartel, który wydał nakaz najszybszego dostarczenia tego towaru miastu. W przyszłym tygodniu ma być wysłanych dalszych 50 wagonów mąki. Nadto jest w drodze cukier dla mieszkańców miasta w ilości 15 wagonów, który zostanie rozdzielony natychmiast po nadejściu. — W dalszym ciągu posiedzenia wywiązała się dyskusja nad kwestją mięsna. Dyrektor Krzyształowicz oświadczył, że wskutek zarządzeń magistratu, udało się powstrzymać wyżkę cen mięsa i ma nadzieję, że do dwu tygodni cena nawet obniży się. W celu ukręcenia nadużyć ze strony handlarzy bydłem, aby nie wywoziły poza Lwów mięsa, względnie bydła, należałoby zwolnić poza Lwowem stację kontrolną dla transportów bydła, gdyż w ostatnim tygodniu do Lwowa nadeszło 48 wagonów bydła, tylko 11 wagonów było zaopatrzonych w zezwolenia transportowe. Również postanowiono zwrócić się do Dyrekcji kolejowej o przydzielenie jednego parowozu do przewożenia transportów z żywym bydłem z głównego dworca do rzeźni miejskiej. Na wniosek rad. Zawojskiego uchwalono w celu położenia tamy wyzyskowi przez rzeźników utworzyć więcej sklepów miejskich z mięsem. Na wniosek rad. Salamadra uchwalono wezwać dyrekcję rzeźni miejskiej do przedłożenia na najbliższe posiedzenie taryfy maksymalnej na mięso i tłuszcz, tudzież wezwać dyrekcję rzeźni miejskiej do uruchomienia masarni miejskiej.

Z SALI SĄDOWEJ.

Becha rządów ukraińskich w Stryju.

(Rozprawa Varisellego i tow. — 4 dzień).

(zo) Pierwszy przesłuchany na wczorajszej rozprawie świadek por. B. Rogowski, był członkiem P. O. W., o znanem wśród ukraińców przezwisku „turowiec“. Przybywszy z Krakowa do Stryja dowiedział się, że jest cała grupa irlocych ludzi chcących uderzyć na Ukraińców. Oświadczył im na zebraniu, że nie wolno im nic robić na własną rękę i muszą się podporządkować rozkazom komendy P. O. W. Por. Rogowski był tym, który 25. maja 1919. aresztował Varisellego za zdradę przeciw P. O. W., ponieważ, jak zeznaje, przepisy organizacji wyraźnie mówią, „że żadnemu członkowi zdradzić nie wolno choćby go bito, choćby krzawił i choćby go nawet miano powiesić“. Następnie wyjaśnia świadek rozmaite szczegóły organizacji P. O. W. i pozostałe stanowczo przy twierdzeniu, że Variselli był początkowo komendantem dzielnicowym, potem zaś otrzymał referat broni. Spisu broni właściwie nie wolno było mieć, jednak siłą faktów komenda P. O. W. spisy mieć musiała i robiła je szwirami. Oskarżony Variselli nonownie zaprzecza stanowczo, aby referat broni był kiedykolwiek w jego rękach.

Zeznania następnego świadka, ucznia Małaczyskiego, nie zawierały nic istotnego dla sprawy.

Świadek dr. Wandel, adwokat ze Stryja, był obrońcą Varisellego w procesie, wytoczonym temuż

przez Ukraińców. Variselli był oskarżony przez Ukraińców, że brał udział w zamachu na pociąg 90 pp. austr., w ciągu rozprawy prokurator oskarżył go także o zdradę stanu. Variselli podówczas zrobił na świadku jak najlepsze wrażenie. Przy rozprawie trzymał się dobrze, zachowywał się jednak jak „niemiły dzieciak“, tak, że obrońca łapał go za surdut, aby go powstrzymać od mówienia rzeczy niepotrzebnych i dla samego oskarżonego szkodliwych.

Równocześnie z Varisellim byli aresztowani inni Ukraińcy nieliczni spisy ludzi należących do P. O. W. z kartek znalezionych podczas rewizji, a zresztą także i dlatego, że przy przesłuchaniach jedni „sympal“, druzgocili, zapadł wyrok skazujący Varisellego na 3 lata. Po procesie powszechnie mówiono, że Variselli zdradzał, co zdaniem świadka było wprost wyrwane z powietrza, świadek nie mógł zrozumieć, skąd te wersje powstały, uważał je za wysoce krzywdzące i prostował gdzie mógł, na podstawie dokładnej znajomości aktów.

Po aresztowaniach majowych opowiadała świadkowi p. Sobollowa, że Variselli przyszedł w nocy do celi jej synów i ucznia Zakrzewskiego i powiedział im, że muszą wskazać gdzie broń jest ukryta. Dr. Wandel słysząc o tem, wprost wierzyć nie chciał, aby Variselli mógł coś takiego zrobić, psychologicznie może sobie tylko w ten sposób wyjaśnić, że „głupi dzieciak“ dał się podejść Żarskiemu, który był duża wszelkich dochodzeń, w których zresztą Ukraińcy pomagali sobie biciem i katowaniem uwieczonych. Mówiono również w Stryju, że Varisellemu dobrze dzieje się w więzieniu. Świadek widział go raz w maju, prowadzonego przez 6 żołnierzy pod bagnietami w strasznym stanie, z krwawym znamieniem na twarzy, pochylonego i robiącego wrażenie człowieka zupełnie złamanego.

Sw. Wl. Yougan opowiada, że zaaresztowany w Stryju przez Ukraińców, spotkał się w więzieniu z Żarskim, który nie ukrywał przed nim, że jest ukraińskim oficerem i chwalił się, że udało mu się z Varisellego wyciągnąć różne ważne zeznania. Świadekowi, również jak i jego siostrze grożono w więzieniu ukr. biciem i kajdanami, jeżeli nie wydadzą miejsciska pobytu Alireda Birkenmajera. O tem, że akta P. O. W. są zakopane u Youganów, zeznał Ukraińcom Marjan Birkenmayer a skonfrontowany z Youganem, powtórzył swoje zeznania. Świadek był obecny przy konfrontacji p. Wersteinowej z Varisellem i nie uważał aby ten ostatni był lepiej traktowany przez Ukraińców jak Wersteinowa.

O Hrubalu wie tyle, że był bity w więzieniu. Zeznania św. Wasowicza, restauratora ze Stryja, który zasłaniał się ciągle brakiem pamięci, nie przyniosły żadnych nowych szczegółów.

Na tem o godz. 3. przewodniczący odroczył rozprawę do godz. 5. popoł.

(Rozprawa popołudniowa.)

Sw. Jan Werstein należał do P. O. W., ale silnie zakonspirowany i głównie w tym celu, aby chronić syna Władysława od zbyt lekkomyślnych zamierzeń. Syn przed wyjazdem ze Stryja wskazał mu, gdzie zakopany jest karabin maszynowy — karabin ten kaził później wermistrzowi przenieść i zakopać w odlewie. Mimo nieustannych rewizji, Ukraińcy karabinu nie mogli znaleźć. W maju dopiero przyprowadzili Variselle'go, który jednakowoż nie chciał wskazać miejsca, gdzie karabin ukryty, dopiero na groźbę żandarma Petryka, że go zastrzeli, powiedział, że p. Wersteinowa wie i może wskazać. Sw. widział raz w maju Variselle'go, idącego z żołnierzami ukraińskimi, zupełnie jednak inne odniósł wrażenie, jak dr. Wandel. Opowiada mianowicie, że Variselli szedł nie prowadzony, ale razem z żołnierzami, trzymał się prosto, palił papierosa i wyglądał tak, jakby on prowadził, a nie jego prowadzono.

Zeznania p. Wersteinowej odznaczały się niezwykłą podczas tej rozprawy zwięzłością i ścisłością, odnosły się zaś w pierwszym rzędzie do rewizji i poszukiwania za karabinem w maju 1919 r., kiedy przyszedli żołnierze ukraińscy. Jeden z nich, osławiony Petryk, powiedział: wasz przyjaciel nas tu przysyła i śmieje się z nas, że nie możemy znaleźć karabinu. Następnie żołnierze przyprowadzili Variselle'go i poszli z nim do odlewni, dokąd po chwili zawezwano p. Wersteinową. Kiedy Variselli nie chciał wskazać, gdzie jest karabin, Petryk wyciągnął rewolwer i obypując go obelgami, krzyczał: „Jeżeli zaraz nie powiesz, zastrzelę cię, jak psa“. Variselli ukląkł i trzęsąc się, rzekł: „Władysław Werstein powiedział mi, że młotka wie o wszystkim“. P. Wersteinową zaarrestowano, w kancelarii chorąży ukraiński groził jej biciem po twarzy. Następnie zamknięto ją w celi, do której za chwilę przysła barczoska elegancko ubrana panna Malaczynska, córka znanej w Stryju rodziny. Przedstawiając się p. Wersteinowej, zaczęła z nią rozmawiać, pytając czy zna Varisellego, czy u niej był, czy był kolegą jej syna, często jednak wywoływano ją na korytarz. Zapytana o powód tego, oświadczyła Malaczynska, że Ukraińcy kazali jej głośno p. Wersteinową wypytywać, wzamian za co obiecali jej wypuszczenie na wolność. Z celi poszła p. Malaczynska już prosto do domu (1).

Sw. inż. Sieczkowski był komisarzem cywilnym ziemi stryjskiej, zamianowanym przez naczelną komendę F. O. W. Opowiada, że początkowo przyjmowano ludzi bardzo ostrożnie, jednak od sierpnia 1918 r., kiedy widziano, że chwila działania jest już

bliska, zaczęto przyjmować każdego, kto się zgłosił. W dniu 31 października 1918 zwołano radę przyboczą P. O. W., złożoną z 5 ludzi i radzono, czy wystąpić czynnie przeciw Ukraińcom, czy nie. Sytuacja była taka, że Ukraińców można było z miasta wymieść w przeciągu pół godziny, konsekwencje jednakowoż mogły być straszne.

Do sztabu P. O. W. w Stryju należeli Variselli, Werstein i Sułowicz i na zebraniu z 12/XI. zdawali sprawozdania ze swych czynności. Na prośbę Varisellego, który twierdził, że do konspiracji się nie nadaje, powierzono mu jakieś inne funkcje, o ile świadekowi się zdaje refrat broni. Opowiada dalej, że pewna część zapaleńców nie chciała podporządkować się rozkazom P. O. W., tylko wywiedać ruch zbrojny przeciw Ukraińcom. Do tych należał Hrubal, którego wykluczono z organizacji i chciano go wysłać z listem do Przemysła niły po amunicję, w co mógł uwierzyć w tych warunkach tylko niedoświadczony chłopak, w rzeczywistości aby się go pozbyć. Hrubal jednak nie otrzymał pozwolenia rodziców na wyjazd i został w Stryju. W dalszym ciągu opisuje p. Sieczkowski, że był aresztowany i wywieziony do Tarnopola z końcem stycznia 1919 roku wraz z wszystkimi członkami rady przyboczej P. O. W., wkrótce jednak wypuszczono go na wolność i powrócił do Stryja.

Aresztowano go powtórnie z końcem kwietnia, widział w kancelarii więziennej Varisellego, że jednak świadka prędko wypuszczono na wolność, wyszedł z wrażeniem, że Variselli jest porządny chłopak bo nie nie powiedział. Zaaresztowany był po raz trzeci i konfrontowany z Hrubalą, który mu przypominał całą scenę wysyłania do Przemysła i wykreśleniem z organizacji. Jednak i tym razem zdołał się Sieczkowski wykryć, dopiero przy czwartym aresztowaniu szef żandarmerii Teodorowicz oznajmił mu, że dotarł do źródła i że Varisella wszystko powiedział. Wówczas to Varisella w obecności Teodorowicza powtórzył Sieczkowskiemu szczegóły zebrania z 31/X i 12/XI. 1918 roku. Przy tej sposobności Teodorowicz opowiadał, że musiał się Varisellim zaopiekować, dać mu jedzenie i ubranie, bo Polacy zupełnie o nim zapomnieli.

Przesłuchanie ostatniego świadka przeciągnęło się do godz. 11^{1/2} w nocy i nie było jeszcze ukończone.

Wobec szalonego zmęczenia spowodowanego kilka dni trwającą już rozprawą, członkowie trybunału, prokurator i obrońcy zażądali od przewodniczącego przerwania przesłuchania do następnego dnia, tem bardziej, że protokolantka nie była w stanie dłużej już pisać. Mimo to przewodniczący rozprawy odroczyć nie chciał. Wywiązała się dosyć ostra wymiana zdań, w której z niezwykłą jednomyślnością prokurator i obrońcy oznajmili stanowcze postanowienie pójścia do domu. Wobec tego przewodniczący po zanotowaniu tego żądania w protokole, rozprawę odroczył.

Z CYKLU OKRUCIEŃSTW UKRAIŃSKICH.

W sądzie wojskowym O. G. odbył się dziś pod przewodnictwem maj. dr. Pląnera rozprawa przeciw ukr. dozorców więzień Pakoszowi ze Szczerca, który prowadząc więźnego do niewoli w Kullkowie kapitana Kopcia ze Szczerca do Mikołajowa po drodze w polu z tyłu, z odległości 3 kroków strzelił mu w głowę, następnie do leżącego na ziemi jeszcze dwukrotnie w plec, i w stopę. Na wezwanie Pakosza pochowali zwłoki Kopcia w polu włościanin z pobl. wsi. Oskarża podryw. kapitan dr. Matek.

Z prasy zagranicznej.

Sytuacja w Chinach.

Miljon żołnierza stoi tam pod bronią na usługach stronictw. Znosi się na rozdzielenie państwa, na kreację niezależnych republik: północnej i południowej. („Times“)

Sir R. Tower.

„Times“ podaje charakterystykę komisarsza koalicji w Gdańsku w następujących słowach: zapobiegliwy, pracujący około 13 godzin dziennie, przystępny dla wszystkich. („Times“)

Pokój z Węgrami.

Wybór członków delegacji nie świadczy o pojednawczej polityce Węgier. Reakcja tam występuje przeciw warunkom traktatu pokojowego. Koalicja nie ma ustalonej polityki w stosunku do Węgier. Pomysł oddania tego kraju w sferę wpływów Anglii dalby najgorsze rezultaty. („Journal des Debats“)

Stany Zjednoczone.

Nieporozumienie między Wilsonem a Bryanem wprowadzi rozłam wśród demokratów i zwycięstwo republikanów Bryan — kandydat na prezydenta — opowiada się za ratyfikacją traktatu z zastrzeżeniami Lodge'a. Na Stany Zjednoczone w Lidze narodów nie można liczyć. („Echo de Paris“)

Nadprezydent Winnig.

Nadprezydent Prus Wsch. Winnig złożył mandat pos'a do Zgrom. Narod. Przeciwstawiał się on żywo imigracji żydów ze Wschodu, co spowodowało ostre przeciw niemu ataki. („Die Post“)

Komunizm w Bułgarii.

Sledztwo ujawniło plan komunistów. Rządy miał objąć dyrektorjat. Akcją kierował wysłannik moskiewskiego wydziału propagandy. Komuniści rozporządzali ogromnymi środkami pieniężnymi, otrzymanymi z Moskwy i Węgrzech. („Der Morgen“)

Litwini amerykańscy.

Brygada Litwinów amerykańskich pod dowództwem gen. Wilhelma Swatheat Jueduodisa wyjechała z Ameryki do Litwy. W styczniu gen. Jueduodis przybył do Kowna ze sztabem brygady. („Echo Litwy“)

W Administracji naszej złożyli:

- Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa:**
Oficerowie etap. magazynu żywnościowego za nieprzestrzeganie przepisów obowiązujących w stołowni kor. 130.
Uchwałą filij Organizacji Nar. urządził chór młodzieży polskiej z Okna, pod przew. członka Organizacji p. Jezierskiego zbiorke koledy w gminie Tyszkowcach i Oknie — zebrana kwotę kor. 1190 przesłała naszej Administracji na wdowy i sieroty po poległych w obronie miasta Lwowa.
- Na plebiscyt Śląska Cieszyńskiego:**
I. rok B. Seminarjum naucz. państw. Żeńskiego koron 25.
Grono naucz. Zakładów nauk. Z. Strzałkowskiej, zamiast wieńca na trumnę śp. M. Bogusza składa dodatkowo, do poprzednich kor. 1506, koron 70.
- Na plebiscyt Górnego Śląska.**
Zarząd gminy Mraźlica kor. 5.000.
Zebrane na listę przez p. Bol. Giazdwa kor. 593, Jan Guzik, zawiad. stacji w Żaluzi kor. 50.
- Na fundację im. Dniowskiego:**
Tadeusz Weich, insp. kolej. w Stanisławowie kor. 30.
- Na Pogotowie Narodowe:**
Edmund Krzen kor. 100.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 27 stycznia 1920.

Akcje za sztukę (włącznie z kup. bież.)

Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda.

	Waluta koronowa	
	ofiar.	zadano
Bank polski dla handlu i przemysłu 400—24	560—	—
Bank Ludowy 200—10	305—	—
Bank hip. ziemny 400—24	485—	—
Tow. Górka 200—14	90—	—
Tow. Zieleniewski 200—16	850—	—
Tow. Wang 200—0	275—	—
Tow. Przeworsk 1000—80	2150—	—
Tow. Rakszawa 200—13	450—	—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy 400—14	400—	—
Tow. akc. fabr. kart 200—30/0	325—	—
Tow. Chodorów 200—0 (zredukowane)	400—	—
Bank hip. gal. 400 28	720—	—
Bank przemysłowy 400—20	630—	—
Browary lwowskich 500—00	820—	—
Bank ziem. kred. gal. 400—24	530—	—
Tow. Gafota 200—0	320—	—
Polskie Tow. handlowe 200—0	490—	—
Zakłady elektr. Sie sza 200—0	300—	—
Polska nafia M. 500	1330—	—

Kursa obrotów.

II. Listy rantawne za 100 kor. (bez kup. bież.).

Tow. kred. ziem. 4 1/2 0/0	108 75	109 75
Tow. kred. ziem. 4 0/0	103—	104 50
Banku kraj. gal. 4 1/2 0/0	106—	107—
Banku kraj. gal. 4 0/0	103—	105 50
Banku hip. gal. 4 1/2 0/0	101 50	102 50
Banku hip. gal. 4 0/0	103 50	104 50
Banku kred. ziem. 4 1/2 0/0	107—	107—
Banku hip. ziem. 4 1/2 0/0	105—	106—
Bank polski dla handlu i przem. 4 1/2 0/0	105—	106—

III. Obligacji za 100 kor. (bez kup. bież.).

Komun. Banku kraj 4 1/2 0/0	105—	106—
Komun. Banku kraj. 4 0/0	99 50	100 50
Kolei lokaln j 4 0/0	101—	10—
Pożyczka kraj. z r. 1893, 1904, 1905 4 0/0	100 50	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1908 szkolna 4 0/0	100 50	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1913 4 1/2 0/0	101 50	102 50
Pożyczka kraj. z r. 1914 4 1/2 0/0	102—	103—
4 0/0 Pożyczka m. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911	94 50	95 50

IV. Waluty.

106 marek polskich	—	—
Ruble carskie	po 100 rb.	225— 2 8—
„ „	po 500 „	225— 235—
„ „	drobne	200— 210—
Ruble Dumskie	(p. 10 0)	60— 70—
„ „	(po 250)	55— 65—
Karbowanica	(po 1000)	20— 30—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	18— 22—
100 Franków francuskich		1400—
100 Franków szwajc.		2400—
1 £ Sterling		513—
1 Dolar		160—
1 Dolar kanadyjski		147—
100 marek niemieckich		310—
100 Lei Rumuńskich		36—
Liry włoskie		1000—

V. Dowizy.

Wypłata na Warszawę	—	—
„ na Wiedeń	70—	80—
„ na Paryż	245—	265—
„ na Berlin	340—	350—
„ na Paryż	1300—	14 0—
„ na Londyn	500—	550—
„ na Zurych	2600—	2700—

VI. Rata bankowa.

Stopa e kontowa P. K. P. 6 1/2